

## Homilia ks. Proboszcza Walentego Królaka

Niedziela 2 czerwca 2013 r.

Całemu światu głosicie Ewangelię. Wiadomość, że Bóg tak umiłował świat, że dał Syna swojego Jednorodzonego aby każdy kto w Niego wierzy miał życie wieczne. To jest misja Kościoła, to jest misja każdego z nas – głosić światu Ewangelię, że Pan Bóg chce zbawiać każdego człowieka, każdemu życiu nadać sens, z każdej niewoli wyprowadzić, przez śmierć przeprowadzić i obdarzyć nadzieją życia wiecznego. To jest nasze zadanie, Kościół jest posłany na świat by głosić tę wiadomość. Zobaczmy jak ta świadomość rodziła się już w Starym Testamencie – Salomon budował świątynię i prosił: Panie niech poznają Ciebie również cudzoziemcy, Ty nie jesteś tylko dla nas, dla Żydów, ale ta świątynia niech będzie znakiem Twojego przebywania, wysłuchaj, uczyni wszystko o co każdy cudzoziemiec będzie Ciebie prosił. Niech wszystkie narody ziemi poznają Twoje Imię. Tak się modlił Salomon rozumiejąc, że misją Izraela jest również głosić prawdę o miłującym Bogu wszystkim narodom. Ewangelia, która ukazuje setnika. Znamy Ewangelię, wiemy jak wielu Żydów słuchających Chrystusa, znających stary testament, czekających na Mesjasza sceptycznie patrzyło na znaki, które czynił, wielu Go odrzucało, wielu z Niego drwiło, a ten setnik miał w sobie jakąś bojaźń Bożą, jakąś wiarę w Boga, którego nie znał. Wybudował Żydom synagogę w Kafarnaum – jako rzymianin, poganin, a sam prosi o uzdrowienie sługi i nawet nie śmie do Chrystusa przyjść. Wierzy w moc Jego słowa, w Jego łaskę, w Jego miłość, posyła starszych Izraela, troszczy się o zdrowie, o życie swojego sługi : Panie przyjdź, uzdrów Go. I to jego słowo, to wyznanie wiary Panie nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a sługa będzie uzdrowiony w każdej Mszy świętej powtarzamy. Nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. To słowo, ukazuje nam tę wielką potrzebę byśmy troszczyli się jedni o drugich. Kościół głosi Ewangelię całemu światu, ale każdy z nas żyjący w konkretnym miejscu jak ten setnik z Kafarnaum ma przed sobą różne konkretne osoby, które potrzebują uzdrowienia – Panie przyjdź, uzdrów. Ile dzisiaj naszych braci i sióstr nie zna Boga czy porzuciło Boga, żyje daleko od Jego przykazań, nie widzi sensu swojego życia? Jaka może być potęga naszej modlitwy, naszego wołania do

Chrystusa, naszej wiary, że On może to uczynić? Chrystus czeka często na naszą wiarę i na nasze wołanie, żeby dać uzdrowienie naszym siostram i braciom. Bo jak słyszymy dzisiaj nie ma dla człowieka żadnej innej dobrej nowiny jak tylko Ewangelia, że w Chrystusie zbawienie i życie, przebaczenie grzechów i życie nowe. On przychodzi ratować grzesznika, nie ma innej Ewangelii. Paweł mówi kto głosi co innego niech będzie przeklęty, kto człowiekowi mówi, że znajdzie życie bez Boga albo sam będzie bogiem swojego życia, albo wierzy w jakieś inne recepty na szczęście niech będzie przeklęty. To bardzo mocne słowa, kto zwodzi człowieka, oszukuje go, że bez Boga można być zbawionym niech będzie przeklęty. A przecież Pan Bóg na dowód tej miłości posłał swojego Syna, który umarł za nas na krzyżu, zmartwychwstał i żyje, i naprawdę łaską swoją uzdrawia człowieka. Czy mało jest dzisiaj takich co głoszą poglądy takie by się ludziom podobać a nie Bogu? Paweł mówi biada mi gdybym tak czynił, sam doświadczył mocy Chrystusa, przez niego uratowany od nienawiści od przekleństwa faryzeizmu, od tego by być mordercą, zabójcą i prześladowcą. Był świadkiem mocy Chrystusa – nie mogę przypodobać się ludziom, muszę podobać się Bogu i każdy kto głosi prawdę, która człowieka oszukuje, żeby się człowiekowi przypodobać niech będzie przeklęty. Nie trzeba dawać wiele przykładów, ale sami wiecie jak dzisiaj często proponuje się człowiekowi na jego problemy nie Boga, ale inne rozwiązania. Rozpadają się rodziny, zniszczmy rodzinę, po co nam rodzina? Przez głosowanie ustalajmy jakie prawo moralne jest dobre i do przyjęcia. Możemy sobie wybierać płęć, możemy wchodzić w różne związki. Tak się często mówi ze zgorszeniem, że w Kościele jest tyle grzechów, a proponuje się w przedszkolu edukację seksualną, że niemowlak i małe dziecko ma prawo do przyjemności seksualnej, wchodzi się z kopytami w rodzinę. Przypodobać się człowiekowi, ale jak? Jego grzeszności? Jego chorym upodobaniami? Na chorą seksualność będziemy mieli receptę, że możesz robić co chcesz, że wszystko Ci wolno? Często niszcząc innych przypodobać się człowiekowi. Wchodzimy w takie pokolenie gdzie się dyskutuje nad podstawowymi prawami moralnymi – nad rodziną, nad seksualnością, nad wychowaniem, że człowiek może właściwie robić co chce i idziemy na manowce. Jak można wychować człowieka bez procesu wychowania, bez wymagań, bez nauki? To jest tylko niszczenie, kiedy się mówi możesz robić co chcesz. Nie ma żadnych reguł, żadnej moralności, żadnych praw. Kto próbuje dzisiaj proponować człowiekowi taki sposób życia niech będzie przeklęty, bo prowadzi człowieka na drogi śmierci. Pamiętajmy o

tym bo żyjemy w czasach, w pokoleniu, które próbuje Boga zastąpić swoimi pomysłami na życie niszcząc moralność, rodzinę, życie ludzkie, często wielu młodych ludzi oszukując, że gdy porzucą Boga zrobią jakąś karierę nie wiadomo jaką, gdzie to prowadzi? Rozbicie rodziny, małżeństwa, to szyderstwo z małżeństwa mężczyzny i kobiety. Ta chora seksualność gdzie wszystko wolno, żeby sycić swoje żądze. A dzisiaj parlamenty się tym zajmują, robi się głosowania nad moralnością, nad prawami Bożymi. Taka demokracja jest naprawdę demoniczna, bo człowiek myśli, że ma prawo podstawowe prawa moralne zmieniać, odrzucać – to jest chore. Kto tak głosi niech będzie przeklęty, bo tylko w Chrystusie zbawienie i życie. Tak się składa, że goszcząc siostry Prezentki mamy jakby pewne przygotowanie do procesu beatyfikacji obu założycielek sióstr Prezentek i sióstr Serafitek, które będzie za tydzień. Warto na te postaci chociaż w paru słowach spojrzeć, bo to są osoby, jak ten setnik z Ewangelii, które umiały się troszczyć o innych, wiedząc, że najważniejsze jest dawać człowiekowi wiarę i ukazywać mu miłość, tę którą same czerpały od Boga. To są kobiety z różnych epok. Siostry Prezentki od święta Ofiarowania NMP – ich założycielka matka Zofia Czeska żyła w XVII w. W czasach jak wiemy z historii bardzo trudnych, pełnych wojen, kataklizmów, biedy, epidemii, różnego rodzaju wyzysku. I na skutek tych kataklizmów było wiele osieroconych dzieci, biednych, pozostawionych samych sobie i ona zajęła się głównie troską o dziewczęta ubogie. Sama bardzo wczesnie została wdową. Miała 22 lata i już była wdową, bezdzietną. Mając wiele razy okazję aby wyjść za mąż, odrzucała te wszystkie propozycje, bo widziała, że Pan Bóg przez to wydarzenie wzywa ją do rzeczy nowych. I oddała się dziewczętom biednym, dla których w swoim domu w Krakowie otworzyła pierwsze miejsce troski i opieki potem stworzyła jakby pierwszą szkołę dla dziewcząt żeby te najbiedniejsze edukować, uczyć też różnych zawodów, prowadzenia domu, ale też i kształcić, dlatego że jak pamiętamy w tamtych czasach kształciły się dziewczęta z domów bogatych – byli nauczyciele w domu albo posyłano je na dwory, a biedne dziewczęta były pozbawione całkowicie edukacji. Ona stworzyła pierwszą formalną szkołę dla dziewcząt najbiedniejszych. I te dzieła jej żyją do dziś. Matka Zofia Czeska – widzimy jak wiara i miłość tej kobiety przez tyle wieków przynosi owoce. Ta troska oddania się drugiemu, troska o życie drugiego, którym poświęciła swój majątek, swoje siły swoje zdrowie. Bogu dziękujemy za to dzieło żyjące do dziś w Kościele, ukazujące jak można nawet rzeczy trudne w swoim życiu przeżyć

jako wezwanie Boże do nowych zadań i oddać się Bogu i człowiekowi całowicie. Druga siostra – Małgorzata Łucja Szewczyk żyła w XIX w. Urodziła się na Wołyniu, w pobożnej rodzinie. Związała się od początku niemal od dziecka z zakonem franciszkańskim, potem straciła ojca mając 6 lat, przeżyła represje po powstaniu listopadowym, potem były następne po styczniowym, szybko umarła jej matka. Mówię bardzo pobieżnie bo życiorys ich obu trzeba poznać głębiej, bo warto. Odbyła podróż do Ziemi Świętej, bardzo trudną w tamtych czasach, to było prawie ryzykowanie życiem. Wróciła z tej podróży i w Polsce zamieszkała również oddając się najbiedniejszym. Najpierw z Zakrocymiu w małym domu pod kierunkiem o. Honorata Koźmińskiego, który w waszym Kościele przyjął święcenia kapłańskie. Jako jego duchowa córka zakładała potem kolejne zakłady gdzie służyła najbiedniejszym – sierotom, wdowom, bezdomnym przez Oświęcim przez Hałcnów przez Nieszawę. Wiele tych miejsc, które promieniowały ogromnym miłosierdziem na rzeszę biednych. Patrzcie, te kobiety z różnych epok, z różnych wydarzeń historycznych, różnymi drogami prowadzone, ale ukazywały ludziom wielkie miłosierdzie Boga, troskę Boga o każdego najbiedniejszego. To jest nasza misja, tak jak setnik z Kafarnaum. Chciejmy dzielić się swoją wiarą, Bóg naprawdę chce zbawiać każdego człowieka. Bogu jest miły i bliski największy biedak i największy grzesznik. I Bóg czeka często na modlitwę niejednego z nas, na świadectwo życia dane temu człowiekowi, a dzisiaj jest wielu ludzi chorych na duszy, śmiertelnie chorych potrzebujących Chrystusa jak powietrza jak wody. Tylko w Chrystusie zbawienie i życie. Całemu światu głóście Ewangelię. Amen